

75. rocznica powstania w getcie warszawskim

19 kwietnia 1943 roku wybuchło powstanie w getcie warszawskim. Bezpośrednią jego przyczyną była decyzja o likwidacji getta warszawskiego podjęta w ramach realizowanego przez hitlerowców planu zagłady Żydów. Bez jakichkolwiek szans na powodzenie powstanie miało być zbrojną odpowiedzią na ludobójstwo, podjętą przez bojowników Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) oraz Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW). Ze względu na swoją symboliczną wymowę, powstanie w getcie warszawskim uważane jest przez naród żydowski za jedno z najważniejszych wydarzeń w jego historii. Nie istnieją pewne dane o stratach powstańców i liczbie ofiar likwidacji getta wiosną 1943.

Ogółem podczas II wojny światowej zginęło ok. 50% adwokatów - w walce, obozach koncentracyjnych, gettach, Katyniu. Duży odsetek to adwokaci wyznania mojżeszowego bądź pochodzenia żydowskiego, którzy stanowili znaczną część adwokatury międzywojennej. Drugiej wojny światowej nie przeżyli tak wybitni adwokaci jak: Leon Berenson - zmarł w 1941 r. w getcie warszawskim, Maurycy Axer - zmarł w 1942 r. w obozie zagłady w Bełżcu, Maurycy Allerhand - zmarł w 1942 r. w obozie Janowskim we Lwowie, Szymon Rundstein - zmarł w 1942 r. w obozie zagłady w Treblince.

Solidarność wobec żydowskich kolegów okazali warszawscy adwokaci w 1939 roku. Władze niemieckie zarządziły skreślenie adwokatów pochodzenia żydowskiego z listy adwokackiej. Chcąc nadać tej decyzji pozory legalności, komisaryczny dziekan rozwiązanej w grudniu 1939 Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie volksdeutsch Edward Wilhelm von Wendorff zarządził głosowanie w tej sprawie wśród 15 najbardziej znanych warszawskich adwokatów. 14 z nich opowiedziało się przeciwko pozbawieniu prawa wykonywania zawodu przez Żydów. Głosujących przeciw skreślono z listy adwokatów. Ponieważ Polacy w dalszym ciągu próbowali dowieść, że dokonane wykluczenie Żydów z zawodu jest z punktu widzenia prawa niedopuszczalne, dokonano aresztowań wśród członków warszawskiej palestry.

Równie chwalebna była postawa adw. Stanisława Kalinowskiego, który kierował pracami lubelskiej adwokatury - gdy Niemcy zażądali, aby przygotował listę adwokatów przeznaczonych „do wysiedlenia” z Lublina - wpisał na nią tylko swoje nazwisko.

Przypominamy felieton Janusza Kanimira zamieszczony w „Palestrze” w 2013 r. ([czytaj](#))